

Siedem kroków do ekumenizmu cz. 4

Czy marzymy o „jednej owczarni” ?...

Ostatnie pięć punktów zalecenia Soboru Watykańskiego II w kwestii współpracy ekumenicznej dotyczy podejmowanych konkretnych aktywności w celu nawrócenia innych. Są to: wspólna modlitwa, wzajemne poznanie się, formacja ekumeniczna wiernych, działalność charytatywna. Zastanówmy się nad tymi punktami, kierując się wskazówkami Biblii.

Wspólna modlitwa, ponieważ „nawrócenie serca i świętość życia” w połączeniu z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego i słusznie można je nazwać ekumenizmem duchowym. Pragniemy podkreślić jeszcze raz: „publiczne i prywatne modlitwy (...) należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego i słusznie można je nazwać ekumenizmem duchowym”. Jakże inaczej brzmią słowa Apostoła Pawła! 2 Kor. 6:14-17

„Co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakiż układ między świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał pośród nich, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówią Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a Ja przyjmę was.”

Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, i nieczystego się nie dotykajcie, a dopiero wtedy Ja przyjmę was!

Bierzmy przykład z trzech młodzieńców na równinie Dura; przecież Nabuchodonozor chciał tylko, by pokłonili się posągowi; co w tamtych czasach było formalnym oddaniem czci bóstwu, dziś powiedzielibyśmy – wspólnym odmówieniem modlitwy do wspólnego Boga. Ktoś może powiedzieć, że jest tu zasadnicza różnica, bo oni nie modlili się do prawdziwego Boga, a my i chrześcijanie mamy tego samego Boga! Czy na pewno protestant, modląc się do trójcy, modli się do tego samego Boga co ty? Nie znajdziemy nigdzie w Biblii przykładu, by wierni Bogu słudzy wspólnie modlili się z niewiernymi, natomiast znajdujemy wiele fragmentów mówiących, by ograniczyć do zera wszelkie wspólne aktywności re-

ligijne, a najbardziej miłą Bogu aktywnością religijną jest modlitwa. Objawienie nazywa ją miłą „wonością” (Obj. 5:8). Pamiętajmy, że Izrael był wielokrotnie karany za składanie ofiar obcym bogom, a szczególnie obrzydliwe było składanie ofiar bóstwom na ołtarzu Pańskim.

Wzajemne poznanie braterskie

Postulat wzajemnego poznania odwołuje się do pierwotnej, sięgającej grzechu pierworodnego, chęci poznania rzeczy niewiadomych. Oczywiście nie nawołujemy w tym miejscu do zamknięcia się na wszelkie poznanie, zalecamy jedynie w tym względzie ostrożność. Cóż może być złego w tym, że się bliżej poznamy jako społeczności chrześcijańskie, w końcu jesteśmy braćmi! Jest to bardzo znana i często stosowana metoda w przekonywaniu, negocjacjach – najpierw się poznajmy, zanim zaczniemy rozmawiać o rozbieżnościach. Jest to tzw. zmiękczenie przeciwnika. Jeśli się poznamy, pewnie mnie polubisz, a wtedy będę miał na ciebie większy wpływ. Mamy wrażenie, że często motorem wspólnych inicjatyw międzywyznaniowych jest przyjaźń pomiędzy liderami dwóch społeczności. Podobne metody doradzał Bileam Balakowi – zamiast zaatakować Izrael, zaprzyjaźnij się z nim, dając mu za żony swoje córki (4 Mojż. 31:16). Jak widać metody Szatana niewiele się zmieniły od tamtych czasów. Pamiętajmy, że jednym z widocznych objawów ekumenizmu, zalecanym przez autorów Karty Ekumenicznej, są międzywyznaniowe małżeństwa.

Formacja ekumeniczna wiernych, zwłaszcza kapłanów

Jest to szczególnie sprytny sposób „nawracania” – przekonując do współpracy kapłana, zawsze więcej zyskuje się niż wpływając na pojedynczych członków. Mając zwolennika swojej idei w postaci kapłana, starszego zboru, ekumenizm wpuszcza w społeczność „konia trojańskiego”, który będzie reprezentował, może na początku delikatnie przemyczał jego postawy i poglądy do społeczności, w której ma autorytet. Przekonany kapłan, szczególnie jeśli nie zdaje sobie sprawy ze swojej roli, jest bezcennym nabytkiem dla Babilonu. Jakże często w przekonaniu, że robi się rzeczy ważne i pożyteczne starszy taki nie słucha napomnień społeczności! Przypomnijmy sobie wtedy zapis z 2 Kor. 6:16-17; jakaż prosta jest rada Apostoła: nieczystego się nie dotykaj, wyjdź i odłącz się od nominalnego chrześcijaństwa, a wtedy będziesz moim ludem. Zauważmy, że apostoł nie czyni tu wyjątku, nie mówi: pożyteczne akcje możecie wspólnie organizować. Nie!



On mówi: „nie miej żadnej społeczności z ciemnością”, bez wyjątku!

Dialog między teologami i spotkania między chrześcijanami różnych Kościołów i wspólnot

Zauważmy, że mowa jest tu o dialogu, a nie o szukaniu Prawdy. Dlaczego jest to aż tak ważne? Rozmawiając, prowadząc dialog, ekumenizm skupia się głównie na tym, co poszczególne społeczności łączy, unikając otwartej polemiki. Osoby biorące udział w takim dialogu ekumenicznym mają wrażenie, że uczestniczą w niezwykle ważnym dziele. Strona silniejsza, mająca większy wpływ poprzez liczebność lub możliwości wpływu nieformalnego, poprzez np. publikacje, prężniej czy później skłoni drugą stronę do rezygnacji z obrony swoich poglądów. Bardzo często strona wciągana w ekumenizm będzie tłumaczyć stronę silniejszą, że tak naprawdę to ona wierzy tak, jak mówi Pismo, a tylko formalnie należy do Babilonu. Wielokrotnie słyszeliśmy, jak mniej ugruntowane w Prawdzie osoby mówiły, że tak naprawdę to członkowie protestanckich społeczności, z którymi utrzymują ścisły kontakt, wierzą podobnie jak my np. osobno traktując Pana Jezusa, osobno Pana Boga. Ale nigdy ta osoba nie zadała wprost pytania drugiej społeczności: Czy wierzysz w tróję? Co więcej mogliśmy się spotkać z opinią brata starszego, aktywnie utrzymującego swego czasu kontakty z protestantami, że tak naprawdę to nie wiadomo, czym lub kim jest duch święty. Gdy okazujemy oburzenie na takie słowa, twierdzi on, że „nie wnika w takie sprawy – najważniejsze jest, by moralnie żyć”. Postawa ap. Pawła jednak była skrajnie różna od zaproponowanej przez ekumenizm, powiedzielibyśmy – bardzo nietolerancyjna jak na nasze czasy. 2 Tym. 2:17-18

„A nauka ich szerzyć się będzie jak zgorzel; do nich należy Hymeneusz i Filetos, którzy z drogi prawdy zbczyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych.”

Taka, wydawałoby się, mało ważna nauka – że członkowie Kościoła od początku Wieku Ewangelii po śmierci od razu idą do nieba. Nauka powszechnie praktykowana w chrześcijaństwie, nie wiążąca zmartwychwstania z wtóрым przyjściem. A czy ty masz osobistą lub poprzez literaturę społeczność chrześcijańską z Hymeneuszem i Filetosem? Bo apostoł Paweł jej nie miał i jeszcze innych ostrzegał przed takimi ludźmi! Spotkania zalecane przez ruch ekumeniczny to: wspólne studium biblijne, wspólne śpiewanie pieśni, wspólne nabożeństwa oraz tworzenie nieformalnych grup religijnych (oazy, koncerty, grupy charyzmatyczne) w ramach istniejących ugrupowań. Szczególnie pożądane jest, jeśli liderem takiej grupy jest człowiek

świecki (nie kapłan), by przez swój przykład nakłonić innych do współpracy na polu religijnym.

Współpraca między chrześcijanami w różnych dziedzinach służby ludziom

Cóż złego jest we wspólnej działalności charytatywnej? Pozornie nic. Zbożny cel, czyste środki... Panu Bogu powinna się podobać taka ofiara. Tymczasem wprowadzenie obcego ognia na ołtarz spotkało się z karą śmierci! Bardzo nieekumeniczna była także postawa Zorobabela. Ezdr. 4:2-3

„Tedy przyszli do Zorobabela i do przedniejszych z domów ojcowskich, mówiąc im: Będziemy budować z wami, a jako i wy będziemy szukać Boga waszego, gdyżesmy mu ofiary czynili ode dni Asarhaddona, króla Assyryjskiego, który nas tu przywiódł. Ale im rzekł Zorobabel, i Jesua, i inni przedniejsi domów ojcowskich z Izraela: Nie wam, ale nam należy budować dom Bogu naszemu; przetoż my sami budować będziemy Panu, Bogu Izraelskiemu, jako nam rozkazał Cyrus, król Perski.”

Jest to szczególnie podstępny środek wpływania na innych, bo nic tak ludzi nie łączy jak wspólna, pożyteczna, dająca satysfakcję praca. Jedną z zasad psychologii społecznej mówi, że jeżeli jednostka mocno żyje się z grupą poprzez wspólne aktywności, wtedy łatwiej przejmuje poglądy większości oraz trudniej jej jest zerwać kontakty z ludźmi będącymi w tej społeczności. W sposób naturalny także jest się wtedy bardziej podatnym na wpływy lidera grupy. Oczywiście gorąco zachęcamy do pracy na korzyść „wszystkich, a najbardziej braci”, lecz niech to się dzieje pod patronatem Prawdziwego Chrystusa, a nie ekumenii.

Zapamiętajmy sobie siedem kroków zbliżających nas do Babilonu:

1. Wiara, że Babilon można odnowić. Izaj. 51:9 „Leczyliśmy Babilon, ale nie jest uleczony.”
2. Skupienie całej uwagi na moralnym życiu, szczególnie na widocznych formach pobożności, z pominięciem dyskusji doktrynalnych i dbałości o czystość Prawdy. 2 Tym. 3:5 „Którzy przybierają pozór pobożności, podczas gdy życie ich jest zaprzeczeniem jej mocy; również tych się wystrzegaj.”
3. Zachęcanie do wspólnej modlitwy – 1 Kor. 10:20 „Ja zaś nie chcę, abyście mieli społeczność z demonami.”
4. Wzajemne poznanie braterskie – wzbudzenie życzliwego zainteresowania Babilonem.
5. Szczególnie aktywna praca wśród kapłanów. Dzieje Ap. 20:30 „Nawet spomiędzy was



samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą.”

6. Dialog między teologami i spotkania między chrześcijanami różnych kościołów i wspólnot. 2 Kor. 6:15-18 *„Co za dział ma wierzący z niewierzącym?”*
7. Współpraca między chrześcijanami w różnych dziedzinach służby ludziom. Ezdr. 4:2-3 *„My sami budować będziemy dla Pana, Boga Izraela, jak nam nakazał Cyrus, król perski”.*

Ważne są też mniej lub bardziej świadome intencje przyświecające członkom odpadłego systemu, namawiających nas do współpracy. *„Gorliwie o was zabiegają, ale nie w dobrych zamiarach, bo chcą was odłączyć, abyście wy o nich zabiegali”* – Gal. 4:17.

Zmieniając lekko sens i cel zaleceń Soboru Watykańskiego II można by powiedzieć, że nauka Chrystusowa nakłania nas do:

1. Większej wierności swojemu powołaniu do niebiańskiej nagrody i społeczności z Chrystusem. Wierność ta manifestuje się w chwaleńiu Boga „w duchu i prawdzie”.
2. Prowadzenia życia zgodnego z Ewangelią.
3. Częstej modlitwy, tak indywidualnej, jak i publicznej w zborze. Modlitwy te szczególnie powinny być prośbą o jak najszybsze nadejście Królestwa Bożego.

4. Wzajemnego poznawania się braci i sióstr w Panu poprzez chrześcijańską gościnność.
5. Współpracy wszystkich starszych zboru w celu budowania społeczności.
6. Pogłębiania poprzez beriańskie badanie Prawdy „raz świętym podanej”.
7. Świadczenia swym życiem poprzez dobroczynność i szczerze zainteresowanie osobami potrzebującymi, szczególnie braćmi i siostrami w Panu.

Tak więc jak stróż z proroctwa Izajasza powinniśmy ogłaszać, że Babilon upadł, że należy z niego wyjść i że wkrótce spadną na chrześcijaństwo plagi. Powinniśmy także bardzo uważnie korzystać z dostępnych komentarzy Biblii, myślę, że wyjątkiem są komentarze dotyczące geografii lub zwyczajów Izraela, pamiętając, że tylko jeden jest Pan. Szczególne niebezpieczeństwo wpływu na nasze zrozumienie Prawdy mają czasopisma i książki religijne – są one rodzajem pokarmu duchowego. Pamiętajmy także, że szczególnie osoby urodzone w naszej społeczności mogą mieć złudną pokusę powrotu do Babilonu – ostrzegajmy ich przed tym, szczególnie jeśli kiedyś byliśmy w Babilonie – nic tak nie działa jak osobisty przykład i doświadczenie. W końcu niechaj każdy z nas nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego (1 Kor. 10:24). Amen.

Mrzygłód Piotr
R-
„Straż”